czwartek, 02.01.2020

Koncert na Boże Narodzenie - 5 stycznia 2020

Program koncertu:

1. Preludium G-dur, BWV 568, J.S. Bach

J. S. Bach (1685 – 1750), jeden z najwybitniejszych organistów i kompozytorów. Autor przynajmniej kilkuset utworów – kantat sakralnych i świeckich, dzieł wokalnych, chorałów, pieśni, arii, dzieł organowych, utworów na klawesyn, lutnię, instrumenty solo, dzieł kameralnych, orkiestrowych, a także utworów kontrapunktycznych. Jako organista najdłużej służył w Lipsku, gdzie zmarł.

Preludium to utwór, którego wymowa ma charakter wprowadzający, rozpoczynający uroczyste wydarzenie.

2. Preludium w klasycznym stylu, Gordon Young

Kolejny utwór to także preludium, tym razem autorstwa Gorgona Younga (1919 - 1998), amerykańskiego organisty i kompozytora. Pomimo, iż kompozytor żył w XX w., stworzył tenże utwór inspirując się klasycznym stylem barokowych organistów, co da się słyszeć już w pierwszych taktach preludium.

3. Aria na strunie G, BWV 1068, J.S. Bach

Po głośnych i konkretnych preludiach czas na spokojną arię lipskiego kantora. Utwór pochodzi z suity orkiestrowej D-dur nr 3. Jest to jeden z największych „hitów" niemieckiego organisty. Aria znaczy tyle co powietrze, lekki powiew wiatru. Faktycznie, ten utwór daje nam odczuć niejako muskanie łagodnego wiatru, wprowadzając w spokojny nastrój.

4. Fuga „mała" G-moll, BWV 578, J.S. Bach

Wbrew nazwie wcale nie jest ona krótka, została bowiem tak nazwana dla odróżnienia od Wielkiej fantazji i fugi G – moll. Pisanie fug wymaga wielkiego muzycznego talentu i wiedzy harmonicznej. Utwór jest bardzo ciekawy. Składa się z trzech głosów. Najpierw zostanie zagrany tzw. temat - melodia w jednym głosie. Następnie melodię tą przejmie głos drugi, pierwszy będzie mu dogrywać harmoniczne. Następnie temat przejmie głos trzeci. Usłyszymy go także w basie, gdy organista zagra go nogami. Melodia z początku utworu to „szkielet" całego dzieła. Wsłuchajmy się w muzyczny geniusz Bacha.

5. Fantazja D-dur, Bartłomiej Adamski

Skromny utwór czterogłosowy przypominający chorał. Można go także rozpisać na chór, który zaśpiewa słowa antyfony „Ubi Caritas – Tam, gdzie miłość jest i dobroć, tam mieszka Bóg" oraz fragmenty Hymnu o Miłości św. Pawła.

6. Toccata i Fuga D-moll, BWV 565, J.S. Bach

Według przyjętych ustaleń, utwór ten stanowi utrwaloną nutami improwizację organową Bacha. Prawdopodobnie utwór powstał dla instrumentów smyczkowych i jest transkrypcją na organy. Cechy fugi są już nam znane, natomiast toccata posiada styl improwizacyjny, z szybkim tempem. Wielu kojarzy dzieło z czołówki znanej starej bajki francuskiej „Był sobie człowiek".

7. Cantique de Noel (O Holy Night), Adolf Adam

Adolf Adam (1803 – 1856) – francuski kompozytor i krytyk muzyczny.

„O Holy Night" to kolęda skomponowana do słów Minuit, chrétiens autorstwa Placide Cappeau. Jeśli kojarzymy film „Kevin sam w domu", przypominamy sobie scenę gdy główny bohater przebywa w wigilijny wieczór w kościele, w tle chór śpiewa właśnie ten utwór. Wsłuchując się w dźwięki kolędy zostajemy przeniesieni do betlejemskiej stajenki, doświadczając wzruszającej i podniosłej chwili przyjścia na świat Zbawiciela.

8. Improwizacja kolędowa

Składanka kilku najbardziej znanych polskich kolęd w improwizowanej formie.

Bartłomiej Adamski, ur. 15 lipca 1998 r., syn Anety i Adama, brat Arkadiusz. Zamieszkały w Michorzewku. Uczęszczał do Szkoły Podstawowej im. Emilii Szczanieckiej w Michorzewie oraz do Gimnazjum im. Jana Pawła II w Michorzewie. Po ukończeniu Liceum Ogólnokształcącego im. Mikołaja Kopernika w Nowym Tomyślu oraz zdaniu egzaminu maturalnego dostał się na Uniwersytet Adama Mickiewicza w Poznaniu. Na tejże uczelni studiuje Geodezje i Kartografie. Obecnie trzeci rok.

W roku 2010 rozpoczął prywatną naukę gry pod okiem Bartosza Kucza, Absolwenta Akademii Muzycznej w Poznaniu, wybitnego multiinstrumentalisty. Systematyczne lekcje pobierał przez dwa lata. Wiosną 2015 r. za zgodą organisty z Michorzewa p. Stefana Haładudy, zagrał w tymże kościele pierwszą mszę. Za namową rodziców, w lipcu tego samego roku został organistą w rodzinnej parafii p.w. Zmartwychwstania Pańskiego, jednocześnie zgłębiając wiedzę muzyczną i liturgiczną. Po niedługim czasie dokonano wstępnego remontu organów w Kuślinie, na których gra do dziś. Uczestniczył także w kilku lekcjach u organisty p. Mirosława Mądrego z Grodziska Wlkp., a także zasięgnął lekcji śpiewu u p. Julii Kopali z Poznania. Od lata w 2016 r. służy grą na każdej wieczornej mszy niedzielnej w kościele w Lwówku. Od lipca 2018 r. gra na porannych mszach w kościele parafialnym p.w. NSPJ w Nowym Tomyślu. Na serwisie internetowym YouTube zamieścił kilka filmów w których prezentuję muzykę organową.

Bóg, człowiek i organy (artykuł w najnowszym numerze Jego Serca 12/2019)

Nazywam się Bartłomiej Adamski i jestem organistą. Obecnie funkcja, którą pełnię w Kościele, to dla mnie całe moje życie. Długo mógłbym wyliczać dobro, którego doświadczyłem w związku z moją posługą. Każdego dnia dziękuję Bogu za talent, którym mnie obdarzył i staram się go w pokorze pomnażać. Kiedy spojrzę na całą moją przeszłość, jestem przekonany, że wszystko jest łaską Bożą, a to, co osiągnąłem jest ingerencją Opatrzności. Osiągnięcie – to w tym przypadku niewygórowane słowo – gdyż zdaję sobie sprawę, że mam w rękach cenną perłę, którą otrzymałem od Boga. Osiągnięcie, bo słuchają mnie każdej niedzieli setki osób…bo gram na kilku organach…bo mam wpływ na emocjonalno-duchową wymowę Mszy Świętej – centrum życia każdego z nas. To wielki zaszczyt i odpowiedzialność.

Organista a Bóg

Gdy byłem w pierwszej klasie szkoły podstawowej, wszedłem do pięknego, barokowego kościoła w niedalekim Michorzewie. Pamiętam dźwięk tamtejszych organów… pierwszych jakich w życiu świadomie słuchałem. Trafne słowo, które określałoby emocje wtedy rodzące się we mnie to „tajemnica". Po latach zdaję sobie sprawę, że poprzez tamtego organistę p. Stefana Haładudę i tamte organy doświadczyłem kim jest Bóg – Tajemnicą. Dane mi było poznać jak Kościół modli się od wieków. Przecież te organy grały na chrztach i pogrzebach moich dziadków i pradziadków… Myślę, że już wtedy, pomimo bardzo młodego wieku, zrodziła się w mnie chęć

bycia organistą. Wtedy jeszcze wielu rzeczy nie potrafiłem pojąć i wyrazić, lecz po latach, doświadczenia z przeszłości zaowocowały.

Bogu należą się rzeczy najwspanialsze i najcenniejsze. Gdy zasiadam przed instrumentem, staram się uświadomić sobie, że to On jest tu najważniejszy. Jemu przystoi najlepsza muzyka. Jego należy chwalić, bo dla Jego chwały żyjemy.

Organista a człowiek

Grać uczyłem się prywatnie. Moja edukacja muzyczna to zasługa rodziców, którzy dostrzegli we mnie zdolności, zaproponowali mi uczęszczanie na lekcje i łożyli na nie. Miałem bardzo dobrego nauczyciela, wybitnego muzyka p. Bartosza Kucza. Zanim zetknąłem się z organami grałem – rzecz jasna – na elektronicznych sprzętach. Wykonując na nich w zaciszu domowym pieśni, które wryły się w moje serce, marzyłem o wielkim instrumencie. Bardzo wiele „tajników" muzycznych poznawałem sam, słuchając muzyki. Rozwój szedł własnym tempem. Nie nadwyrężałem swojej cierpliwości i swoich sił. Wiele zawdzięczam proboszczowi z Kuślina ks. Sławomirowi Kramarczykowi, który w czasie, gdy grałem w kościele, uczył mnie Liturgii i poprawnej oprawy muzycznej Mszy Świętej. W międzyczasie otrzymałem kilka lekcji śpiewu.

Żyjemy wśród ludzi, jesteśmy Kościołem. Gdy zasiadam przed instrumentem, staram się pamiętać, że słuchają mnie ludzie. Dlatego też robię wszystko, aby porwać ich serca ku Bogu. Nie wolno mi stawać między nimi a Panem, lecz pomagać im w modlitwie. Dobry organista ma względy na każdego uczestnika Liturgii i nie traktuje wiernych jako tłumu. Wielkim sukcesem jest dla mnie, jeśli poprzez grę i śpiew pomagam człowiekowi w odczuwaniu chwały Bożej.

Organista a organy

Po prawie dziesięciu latach od kiedy usłyszałem wspomniane organy z michorzewskiego kościoła, miałem okazję przy nich zasiąść. Później w ich towarzystwie zagrałem swoją pierwszą Mszę…

Instrument organowy to moja pasja. Jest najlepszy pod każdym względem. Potrafi być głośniejszy od orkiestry symfonicznej z jednej strony, z drugiej zaś wspaniale zagrałby kołysankę. Jego fenomen budzi we mnie potężną do niego miłość. Dlatego też, gdy rozpocząłem swoją działalność jako organista, najpierw w mojej rodzinnej parafii w Kuślinie, zabiegałem o wstępny remont tamtejszych organów, przy którym pomagałem. Na tymże instrumencie gram do dziś. Obecnie w każdą niedzielę służę także w parafii pw. NSPJ w Nowym Tomyślu oraz we Lwówku.

W trakcie jednej z formuł uroczystego poświęcenia organów, kapłan wypowiada w ich stronę słowa: „…instrumencie święty…". To prawda, organy są instrumentem świętym. Gdy przy nich zasiadam mam świadomość, że przede mną one grały i po mnie grać będą. Staram się o nie dbać i wykorzystywać je dla chwały Bożej i pożytku ludzkiego.

Bartłomiej Adamski